

niedziela, 04.10.2020

Jakie słowo dla Kościoła ma Jezus w przypowieści o przewrotnych dzierżawcach? (Mt 21,33-43)

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget] Dla słuchaczy Jezusa było oczywiste, że opowieść o winnicy nawiązuje do tradycyjnego obrazu Izraela jako winnicy, której panem i właścicielem jest Bóg. W opisie założenia winnicy (w. 33) bez trudu rozpoznali nawiązania do Izajaszowej pieśni o winnicy, którą Pan Bóg wypowiada wobec swego ludu (por. Iz 5,2). Podążając tym tropem, było zrozumiałe, iż dzierżawcy, którym Bóg zawiera troskę o swój lud, to przywódcy Izraela. Oni sami, w osobie arcykapłanów i faryzeuszy, przyznają na zakończenie przypowieści, iż Jezus mówi o nich (por. w. 45 – to zdanie jest pominięte w dzisiejszej liturgii).Przypowieść o przewrotnych rolnikach nie powinna być jednak odczytywana tylko jako refleksja nad przeszłą historią Izraela. Jeśli żyjąca dzisiaj wspólnota uczniów Chrystusa stanowi winnicę Boga, wówczas jest to przypowieść o Kościele żyjącym dzisiaj. Z jednej strony w opowieści Jezusa można znaleźć słowo pocieszenia i ufności dla Kościoła, z drugiej jednak strony nie sposób nie zauważyć, że przypowieść jest ostrzeżeniem również dla Kościoła.Z nakreślonej przez Jezusa historii zbawienia wynika, że wspólnota wierzących w Niego stanowi przedmiot szczególnej troski Boga. Obecność Chrystusa w Kościele sprawia, że ta wspólnota ma dostęp do pełni daru Bożego błogosławieństwa i zbawienia. To Jezus jest „głowicą węgla” (w. 42) – kamieniem spoczywającym na samym rogu fundamentu, a tym samym kluczowym dla całej konstrukcji. Bóg w swojej miłości do człowieka czyni się ubogi, ponieważ daje wszystko, w tym własnego Syna. Ma zatem prawo oczekiwać owoców (por. w. 41).Z przypowieści wyłania się obraz Boga pełnego cierpliwości, zaufania i nadziei, że dar Jego miłości spotka się z odpowiedzią ze strony człowieka. Nawet gdy jest odrzucany, Bóg pierwszy wychodzi naprzeciw, stwarza możliwość powrotu do relacji z sobą. Nie znaczy to jednak, że cierpliwość Boga jest niewyczerpana. Przypowieść kończy się groźbą – znowu pominiętą w odczytanym fragmencie Ewangelii – która w równym stopniu dotyczy Izraela, jak i Kościoła: „Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go” (w. 44). Zmartwychwstały Chrystus jest niezwykłą skałą dla tych, którzy w Niego wierzą, ale stanie się kamieniem upadku dla tych, którzy odrzucają Jego osobę i odmawiają wydania owoców oczekiwanych przez Boga.Arcykapłani i faryzeusze słuchający przypowieści rozpoznali, iż było to ostrzeżenie skierowane do nich. Jeśli Bóg zawierzył wspólnocie Kościoła dar zbawienia, to znaczy, że czyni ją odpowiedzialną za zbawienie wszystkich ludzi. Ta odpowiedzialność spoczywa na pierwszym miejscu na osobach sprawujących władzę w Kościele, co nie znaczy, że pozostali wierzący mogą się uznać za zwolnionych z troski o wspólnotę wiary. Chodzi przede wszystkim o to, by nie zapomnieć, iż jesteśmy tylko dzierżawcami, a nie właścicielami winnicy należącej do Boga. Dla kierujących Kościołem płynie z tej prawdy wezwanie do autentycznej troski o wspólnotę, a nie traktowanie jej jako swoją własności, która daje im władzę, prestiż i materialne korzyści. *Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.*

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget]